

Mateusz Salwa

K. Harries - nieskończoność perspektyw

Sztuka i Filozofia 2223, 335-340

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mateusz Salwa

K. HARRIES – NIESKOŃCZONOŚĆ PERSPEKTYW

K. Harries, *Infinity and Perspective (Nieskończoność i perspektywa)*, The MIT Press, Cambridge (Massachusetts) – London 2001, 380 s.

Napisana z rozmachem, mimo względnie niewielkiej objętości, *Nieskończoność i perspektywa* jest interdyscyplinarnym studium epoki nowożytnej od XV do XIX wieku. Nowożytność oglądana jest oczyma filozofa przyjmującego różne punkty widzenia: filozofii, historii sztuki, historii nauki. Mimo że posługuje się on przede wszystkim analizami historycznymi – odwołuje się przy tym do stosunkowo niewielkiej liczby wnikliwie zbadanych dokumentów epoki (tekstów filozoficznych, traktatów artystycznych, epistolografii, dzieł sztuki, wynalazków naukowych) – wizja nowożytności, którą buduje, jest podporządkowana jego filozoficznym sympatiom.

Ważnym bohaterem *Nieskończoności i perspektywy* jest postmodernizm. Pozornie zajmuje on miejsce daleko bardziej poślednie, by nie rzec marginalne, niż nowożytność. W istocie jednak, to właśnie postmodernizm jest głównym przedmiotem książki Harriesa, gdyż, jak pisze autor we wprowadzeniu, w nowożytności, należącej już do przeszłości, kryje się klucz do zrozumienia postmodernizmu, tzn. do pojęcia nowoczesnej kondycji człowieka. Postmodernizm, będący owocem i wyrazem zniechęcenia ideałami panującymi w modernizmie, charakteryzowany jest przez autora jako poczucie braku podstaw, braku centrum, jako tendencja do pozbawienia człowieka nadrzędnej roli, relatywizm, ograniczoność, kwestionowanie istnienia ostatecznego, jedyne go sensu. Autor *Nieskończoności i perspektywy* pisze swego rodzaju prehistorię postmodernizmu, szukając tych właśnie cech w nowożytności. Są one, jego zdaniem, dowodem na to, że straciła ona poczucie sensu i orientację. Istnieje jednocześnie, według Harriesa, potrzeba przywrócenia jej utraconego poczucia znaczenia, potrzeba mapy orientacyjnej. Nieskończoność i perspektywa „szkicuje taką mapę, zaznacza na tej mapie przebyta drogę, lokuje próg naszego nowożytnego (modern) świata po to, by

podpowiedzieć, dokąd moglibyśmy byli dojść i być może dokąd winniśmy zdążyć” (s. X–XI).

Dla początku nowej epoki charakterystyczne było zsekularyzowanie myśli, zastąpienie schematów teleologicznych mechanicznymi, przejście od myślenia zorientowanego na teorię do myślenia ukierunkowanego na praktykę, sceptycyzm, oddzielenie podmiotowości od przedmiotowości, nadanie nowej rangi i znaczenia problematyce wolności. Harries, tak opisując nowożytność, podąża za przywoływanym często, choć niejednokrotnie polemicznie, A. Koyré. Podstawowa, podkreślana przez autora *Nieskończoności...*, różnica zdań między nimi dotyczy miejsca nauki: gdy Koyré chce, by nauka była zarówno owocem, jak i źródłem nowego sposobu myślenia, Harries uznaje naukę jedynie za owoc nowego światopoglądu, który został wypracowany w innych obszarach ludzkiej działalności.

Postacią, która zajmuje najwięcej miejsca w omawianej pracy, jest Mikołaj z Kuzy. W myśli kardynała autor widzi zapowiedź postmodernistycznej wizji świata. Mikołaj z Kuzy jako pierwszy zwrócił uwagę na względność ruchu, względność punktów odniesienia – bieguny nie są niczym innym, jak wytworem człowieka. Człowiek twierdzi, że świat posiada centrum ulokowane w nim samym. Jest to jednak tylko złudzenie – kosmos sam w sobie nie posiada środka. Jak widać, Mikołaj z Kuzy z jednej strony podkopuje „centryzm”, jak również burzy wiarę w hierarchiczną budowę kosmosu: dla niego kosmos jest jednorodny, pozbawiony wyższych czy niższych sfer. Harries interpretuje myśl Kuzańczyka o względności punktu widzenia jako wyraz rozdzielenia rzeczywistości samej od tego, jak się ona jawi człowiekowi. Człowiek jest ograniczony jedynie do widoku (*appearance*) rzeczy, zawsze niepełnego, względnego i złudnego. Błąd polega na traktowaniu go jako 'istoty' rzeczy. Tym, z czym człowiek ma do czynienia, jest perspektywa.

Gdy mowa o perspektywie, to nie sposób nie odwołać się do malarstwa. Właśnie perspektywa malarska, wynalazek florenckich malarzy działających w tym samym czasie, co Mikołaj z Kuzy, jest najlepszą, wedle Harriesa, realizacją perspektywizmu i relatywizmu filozofa. Perspektywa jest geometryczną metodą służącą przełożeniu trzech wymiarów na dwa. Perspektywiczny schemat charakteryzuje się tym, że jego konstrukcja jest całkowicie podporządkowana punktowi widzenia widza, który zajmuje jej środek. Przedmioty ukazane w skrótach perspektywicznych przedstawione są tak, jak się one przedstawiają człowiekowi zajmującemu centralne miejsce w schemacie. Widok rzeczy jest zatem niepełny – widać

jedynie ich strony zwrócone ku widzowi, jest on względny – zależy od punktu widzenia widza, jest on wreszcie ograniczony – obraz pokazuje tylko to, co widoczne jest z danego miejsca. Perspektywa zatem przedstawia jedynie zjawiskową stronę rzeczy.

Człowiek, obcując stale ze zniekształconą, fenomenalną rzeczywistością, może jednak wykroczyć poza powyższe ograniczenia – jest możliwy ogląd pozbawiony perspektywy. Warunkiem tego jest świadomość perspektywy. Uświadomienie sobie perspektywy jest jednocześnie wykroczeniem poza zmysły. Wyjść poza perspektywę można jednak tylko na drodze refleksji. Postulat, by wykraczać poza perspektywizm, łączy się, zdaniem autora *Nieskończoności...*, z chrześcijańską koncepcją Boga jako wszechwiedzącego i wszechmocnego – Bóg znajduje się poza perspektywą. Ten sam postulat prowadzi do kantowskiej idei czystego podmiotu.

Perspektywizm wiecie do wizji świata pozbawionego centrum, ponieważ sam już zakłada, że świat jest jednorodny i pozbawiony wyróżnionych punktów. Centrum świata znajduje się chwilowo tam, gdzie środek perspektywy – pamiętać jednak należy, że perspektywę można zmieniać, a zatem można przesuwając centrum świata. Jednocześnie możliwość przemieszczania środka świata prowadzi do uznania go za nieskończony. Nieskończoność, będąca drugim składnikiem tytułu książki, jest też atrybutem Boga, który, nie podlegając perspektywicznemu zniekształceniu, znajduje się nieskończenie daleko od człowieka. Skoro Bóg jest poza perspektywą, to, jak pisze Harries, nie może już być, jak w średniowieczu, miarą rzeczy. Czasy renesansu są epoką, w której odżyło powiedzenie Protagorasa, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy”. Człowiek w nowożytności jest nie tylko *animal rationale*, lecz również *animal mensurans* – mierzy, liczy, waży. Człowiek jest niczym drugi Bóg: stwarza myślowe formy, w których sam siebie przejawia i dzięki którym rekonstruuje wedle swojej miary to, co mu dostarczają zmysły. Według Harriesa, dla Kuzańczyka prawdziwą rzeczywistością jest rzeczywistość umysłowa – to właśnie ją człowiek rekonstruuje na podstawie danych zmysłowych. Mentalny charakter rzeczywistości wiąże się u Mikołaja z Kuzy, zdaniem Harriesa, z, obecnym również we współczesnej nauce, przekonaniem, że rzeczywistość jest niewidzialna. To właśnie ta pozbawiona perspektywicznych deformacji rzeczywistość jest domeną nauki. Tym samym perspektywa w ruchu samozniesienia prowadzi do nowożytnej nauki – obraz perspektywiczny przedstawia subiektywny widok obiektywnej przestrzeni.

Ideałem dla Kuzańczyka jest zdobycie *uczonej niewiedzy* – uświadomienie sobie ograniczeń wynikłych z przyjętej perspektywy, wpraw-

zmysłowej, potem również umysłowej – Harries porównuje stosunek między językiem a prawdą do relacji między wielobokiem wpisany w okrąg: nawet przy nieskończeniu wielkiej liczbie boków, wielobok, nie będzie identyczny z okręgiem.

Autor przedstawia następujące stadia rozwoju nowożytnego światopoglądu: i) perspektywizm widoków zmysłowych, ii) rozdział między zmysłowością i właściwymi dla niej zniekształceniami a rozumem, iii) perspektywizm rozumu, iiiii) refleksja nad boską nieskończonością i jej dystansem od ludzkiej skończoności, prowadząca do odrzucenia możliwości poznania prawdy przez rozum.

Nowożytność przeszła jego zdaniem trzy rewolucje: 1) kopernikańską – geocentryzm przeczy zdrowemu rozsądkowi, twierdząc, że Słońce stoi w miejscu – prawdziwa rzeczywistość znowu jest niewidzialna, 2) kantowską – Kant wykazał, że nauka, podobnie jak poznanie zmysłowe, nie dociera do rzeczy-samych-w-sobie, 3) ostatnią, kładącą kres modernizmowi, zapoczątkowaną przez Nietzschego, która twierdzi, że czysty podmiot nie jest w ogóle możliwy, gdyż nigdy nie można wyrwać się z więzów subiektywności.

Nieskończoność i perspektywa jest bez wątpienia książką, obfitującą w ciekawe spostrzeżenia. Sam zamysł autora być może nie jest nowy – z podobnym zamierzeniem mamy do czynienia w *opus magnum* Ch. Taylora – lecz w zestawieniu z zaprezentowanymi analizami dokumentów źródłowych staje się nowatorski. Z jednej strony, galeria postaci przesuwaną się przed czytelnikiem: Sartre, Heidegger, Kant, Schopenhauer, Mistrz Eckhart, Ptolomeusz, Breughel, Holbein, Owidiusz, Galileusz, Tycho Brache, z drugiej – wnikliwy wgląd w szczegółowe kwestie, na przykład komentarzy do pism Kopernika, potępienia też przez biskupa Tempiera, czy wreszcie historii spalania Giordana Bruna – wszystko to, zarysowane zamasytym gestem, daje rozległy i bogaty obraz nowożytności o bardzo szerokim horyzoncie. Z wątków bardziej interesujących należy wymienić ten, który skutecznie wpisuje perspektywę malarską w kontekst dociekań filozoficznych czy światopoglądowych. Harries skutecznie i przekonująco przypisuje sztuce rolę samodzielnego, równego filozofii i nauce, czynnika w kształtowaniu się wizji świata. Wyraziście opisuje on jej związki z matematyką, kontakty Kartezjusza z malarzami-perspektywistami, wreszcie wpływ perspektywy na naukę. Autor *Nieskończoności...* ucieka przed zarzutem zbyt dosłownego rozumienia związków między perspektywą a nauką, uznając tę pierwszą jako jedynie zapowiedź drugiej na gruncie światopoglądowym. Podobnie jak Cassirer,

Harries uznaje sztukę za *formę symboliczną*, wchodzącą w skład nowożytnego *kosmosu intelektualnego*. Równie interesujące jest uznanie dyskusji o Bogu i jego nieskończoności za kluczowe zagadnienie dla historii nauki. Warte uwagi są ustępy szczegółowo omawiające opis wędrówki górskiej zostawiony przez Petrarke – poeta ten jest bardzo szczęśliwie zestawiony z Kantem w kontekście rozważań nad wzniosłością. Ciekawość jest w nich powiązana z wędrówką, tzn. ze zmianą punktu widzenia, przekraczaniem chwilowej perspektywy, poczuciem braku centrum.

W wielu jednak miejscach *Nieskończoność...* prowokuje do dyskusji, zwłaszcza tam, gdzie obiektywizm sądów przesłania filozoficzna formacja autora. Myśl Mikołaja z Kuzy Harries interpretuje w duchu wspomnianego Cassirera i jego *form symbolicznych*. Poczucie braku absolutnego środka interpretuje on bardzo często w związku z poczuciem niemożności ulokowania własnego ciała – przytaczane przez Harriesa cytaty nie wskazują na ciało jako ośrodek problematyki, pokazują jednak, że taka interpretacja jest wynikiem fenomenologicznych zamiłowań autora. Fenomenologiczne jest również rozróżnienie na *świat-życie* (*world-life*), w którym cieleśnie egzystuje człowiek, i *świat-mechanizm* (*world-machine*), intelektualny abstrakt, przedmiot nauki.

Kwestią dyskusyjną jest również wizja monolitycznego charakteru nowożytności. Parafrazując znane powiedzenie, można rzec, że według Harriesa cała myśl nowożytna we wszelkich przejawach jest przypisami do Kuzańczyka. Zakwestionować by tu można ewidentne, zresztą zadeklarowane, przyjęcie heglowskiego schematu rozwoju dziejów – postmodernizm wraz z jego inicjatorem Nietzschem jest logicznym rezultatem modernizmu i Mikołaja z Kuzy. Można się zastanawiać, czy przypadkiem nowożytność nie jest ujęta przez autora w taki sposób, który z góry prowadzi do postmodernizmu – pytanie, które się pojawia, brzmi: czy Harries nie dowodzi tego, co założył? Zdaje się on przy tym nie zauważać istotnej różnicy między perspektywizmem Kuzańczyka i Nietzschego. Wszak ten pierwszy zakładał obiektywny przedmiot subiektywnych perspektyw, ten drugi zaś uznawał istnienie jedynie subiektywnych punktów widzenia, które do nikąd nie prowadzą.

Najpoważniejszym brakiem *Nieskończoności i perspektywy* jest prawie całkowite pominięcie, w rozważaniach nad nieskończonością, Pascala. Harries, opowiadając się za naukowym optymizmem, całkowicie ignoruje możliwy pesymizm autora *Myśli*, związany z eksplorowaniem nieskończonych przestrzeni.

Stosunkowo niewiele miejsca Harries również poświęca Kartezjuszowi i jego koncepcji podmiotu, co dziwi, zważywszy na fakt, że to on jest

ojcem układu współrzędnych, który niejako umożliwił rozwój nauki. Podejrzewam, że Kartezjańska koncepcja podmiotu, jest może, niewygodna dla Harriesa ze względu na swoją bezcielesność, która nie odpowiada wysokiej randze ciała nadawanej mu przez autora *Nieskończoności*... W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pewną sprzeczność zawartą w koncepcji Harriesa: z jednej strony, pojmuje on podmiot nowożytny somatycznie, co implikuje uwikłanie go w świat, z drugiej zaś – zarzuca nowożytności sprowadzenie podmiotu do roli biernego świadka, co oznacza usytuowanie go poza światem. Twierdzi on również, że nowożytna wizja świata deprecjonuje rolę zmysłów, przedkładając nad obraz zmysłowy, obraz umysłowy – jak pogodzić to z cielesnością?

Podsumowując, *Nieskończoność i perspektywa* oferuje bardzo interesującą i nowatorską wizję nowożytności. Wizja ta pretenduje do historycznej obiektywności – obiektywność, tj. pozbycie się podmiotu, jest, według Harriesa, koniecznym postulatem, by ludzka myśl kroczyła naprzód, jest ona jednak nigdy nie spełnionym i nigdy niespełnialnym ideałem. To z tej właśnie racji Harries, pretendując do obiektywności, może przedstawić jedynie swoją własną perspektywę nowożytności.

